



# ROSSOSZ

Miejska Biblioteka Publiczna  
DZIAŁ INFORMACJI, BIBLIOGRAFII

**WAŻNE WIĘŚCI RÓŻNEJ TREŚCI**

ul. Wesoła 10  
21-500 Biała Podlaska  
tel. 083 341 64 52 [informacja@mbp.org.pl](mailto:informacja@mbp.org.pl)

5/(11)/2009

PAŹDZIERNIK - GRUDZIEŃ

EGZ. BEZPŁATNY



## NASZE PRZEDSZKOLE

"...kolegów dobrych mam,  
nie jestem nigdy sam.  
Przedszkole drugim  
domem jest."

Przedszkole w Rossoszu funkcjonuje od 1947 r. W 1948 r. pieczę nad nim objęła Emilia Polony. Przedszkole mieściło się w jednej dużej sali, w budynku szkolnym. Początkowo uczęszczało do przedszkola tylko piętnaścioro dzieci, ale już w 1950 r. było ich czterdzieści osiem.

Matki nabierały coraz większego zaufania do tego rodzaju placówki. Przedszkole nasze ma ciekawą i bogatą historię.

Rodzice w Rossoszu zawsze doceniali wartość edukacji przedszkolnej i chętnie posyłali swoje pociechy do przedszkola.

W tym roku przedszkole wzbogaciło swoją ofertę dzięki dofinansowaniu z Europejskiego Funduszu Społecznego, z projektu "Kompleksowy system edukacji przedszkolnej w gminach północnej Lubelszczyzny". W związku z powyższym zostały utworzone dwa oddziały młodsze.

Przedszkole zostało pięknie pomalowane i wyposażone w nowe meble oraz zabawki i pomoce dydaktyczne. Przedszkolaki objęte są pomocą logopedy i psychologa. Mają zajęcia z rytmiki i języka angielskiego.

Aktualnie do przedszkola uczęszcza pięćdziesięcioro dwoje dzieci. Marzeniem dzieci jest nowy plac zabaw.

Irena Makaruk

*Życzymy Wszystkim Czytelnikom  
nadziei,  
własnego skrawka nieba,  
zadumy nad płomieniem świecy,  
filiżanki dobrej, pachnącej kawy,  
piękna poezji, muzyki,  
pogodnych świąt zimowych,  
odpoczynku, zwolnienia oddechu,  
nabrania dystansu do tego co wokół,  
chwil roziskrzonych kolędą,  
śmiechem i wspomnieniami.  
Wesołych Świąt!*

Zespół Redakcyjny "Ważnych wieści różnej treści"



Święto pieczonego ziemniaka IX 2009



Spotkanie z górnikiem 4 XII 2009



11 listopada - czcimy rocznicę odzyskania niepodległości

# Moje przygody z gotowaniem

Opowiadanie Pani Krystyny Głowackiej z Bordziłówki o Jej kuchennych eksperymentach i doświadczeniu.

## Dobra gospodyni zaczyna wcześniej

Moje eksperymenty w kuchni zaczęły się wcześniej, bo już w wieku 12 - 13 lat. Gdy tylko sama zostałam w domu,



staralam się coś "upichcić". Nie zawsze wtedy nadawało się to do jedzenia, czasem łądowało w śmietniku ale tak, żeby mama nie widziała. Kiedyś nie było takiej różnorodności produktów, potrawy były proste, wykorzystywano wszystko co pochodziło z własnego gospodarstwa. Nie było tylu czasopism, więc trzeba było samemu kombinować co by tu dodać, żeby potrawa była smaczna. Największą satysfakcję miałam, gdy zrobiłam sos, który bardzo smakował mojemu ulubionemu wujkowi Józkowi. Byłam dumna że to ja wymyśliłam ten przepis. Dopiero po latach dowiedziałam się, że ten sos nazywa się beszamelowy.

## Pierwsze koty za płoty

Swoje pierwsze ciasto upiekłam, gdy miałam około 15 lat i do dziś pamiętam jak ono wyglądało. Nawet mój pies "Żulik" nie chciał tego próbować. Przepis wyczytałam z gazety "Gromada - Rolnik Polski", którą pręnumerował mój tata,



a ciasto nazywało się tarta cytrynowa. Wcześniej umiałam już zrobić niezłe pączki z dziurką a zawdzięczałam to mojemu wspaniałemu nauczycielowi (docenionemu zresztą dopiero po latach) Panu Najdyhorowi, który uczył nas nie tylko przepisów, ale także jak gotować czysto i zdrowo. Udostępniał nam swoją kuchnię i tam gotowałyśmy (było nas sześć dziewczyn w klasie) swoją pierwszą zupę ogórkową, robiłyśmy kanapki i wspomniane pączki...

## Wiara we własne siły i mnóstwo ćwiczeń

Na poważnie zaczęłam gotować gdy już miałam własną



rodzinę. Gdzieś coś się podpatrzyło, podслуchało, przeczytało i tak małutkimi kroczkami do przodu i coraz lepiej mi wychodziło. Doszło do tego, że odważyłam się nawet czasem komuś coś

upiec, czy ugotować. Gotowania i pieczenia trudno nauczyć się na pamięć tak jak wiersza. Do wprawy dochodzi się metodą prób i błędów. Nie wszystko wychodzi za pierwszym razem, trzeba kombinować aż się uda. Teraz jest mnóstwo produktów, przypraw, tyle możliwości mieszania ich ze sobą, że gotowanie staje się przyjemnością! Najbardziej uczymy się na własnych błędach. Dobrze pamiętam jak pierwszy raz "zważył" mi się krem. Wyrzucić szkoda, co z tym zrobić nie wiedziałam. Pomyślałam, że może by tak podgrzać ten krem. Zaczęłam go podgrzewać i ucierać i udało się! Już niejednej pani pomogłam, radząc jak ma uratować krem.

## Od czego zacząć?

Dla wszystkich pań i panów, którzy stawiają swoje pierwsze kroki w kuchni radziłabym, aby nie trzymali się ściśle przepisów. Przepis jest tylko częścią sukcesu, do tego trzeba mieć wyczucie smaku i odwagę aby nie bać się czegoś dosypać, dolać, czy coś ująć. Ja nigdy nie odmawiam, gdy ktoś prosi mnie o radę, czy przepis. Chętnie dzielę się swoimi doświadczeniami. Zawsze mówię, że w kuchni każdy jest magikiem i artystą, bo przygotowanie potrawy to prawdziwa magia. Coś się dosypie, doleje, zamiesza i wychodzi z tego piękne dzieło, a do tego jeszcze smaczne! Od kilkunastu lat odważyłam się i zaczęłam gotować i piec nie tylko rodzinie, ale też dla większej grupy osób. Jeżeli ktoś poprosi to chętnie pomagam przygotować chrzciny, pierwszą komunię świętą, czy wesele. Na takich imprezach jest bardzo duża różnorodność potraw. Widać też zmiany jakie zachodzą w kuchni. Kiedyś byłoby nie do pomyślenia, aby łączyć w potrawach mięso z owocami, czy podawać ryby na słodko. Teraz są one chętnie zjadane, zaś tradycyjny bigos, czy galareta, które były kiedyś podawane na każdym weselu, odchodzą do lamusa.

## Człowiek uczy się aż do samej śmierci

Powyższe stwierdzenie ma zastosowanie również w moim przypadku. Staram się cały czas uczyć, aby umieć coś nowego przygotować. Czytam dużo czasopism, oraz książek kulinarnych. Często łączę coś z kilku przepisów w jednej i wychodzi ciekawa nowa potrawa. W tym roku mam okazję korzystać ze szkolenia "50+nowe umiejętności", które jest finansowane z Funduszy Unijnych.



Razem jest nas dwadzieścia pań i tyleż nowych rad, pomysłów, a wszystkie chętnie się nimi dzielę. Miałyśmy też zajęcia z taką miłą Panią Zosią, która uczyła nas gotować. Były to proste, tanie potrawy a jakie smaczne! Dwa dni naszego wyjazdu szybko mijały, dużo skorzystałyśmy, wróciłyśmy odprężone i uśmiechnięte.

Na koniec życzę wszystkim Paniom i Panom, którzy zaczynają swoją przygodę w kuchni, żeby nie zrażali się tym, gdy za pierwszym razem nie wyjdzie. Trzeba próbować jeszcze i jeszcze aż się uda, a potem dojdziecie do mistrzostwa.

Podzielę się z Wami kilkoma sprawdzonymi i prostymi przepisami - znajdziecie je przy końcu gazetki. Życzę wszystkim smacznego!

Krystyna Głowacka  
Małgorzata Doroszk

# WIADOMOŚCI Z GALERII W ŻESZCZYNCIE...

Wśród mieszkańców gminy Rossosz znajduje się wiele utalentowanych artystycznie osób. Niektóre mają piękne głosy, inne posiadają zdolności plastyczne, jeszcze inne potrafią wspaniale przyrządzać najsmaczniejsze potrawy. Niektóre osoby piszą wiersze, choć co prawda tylko dla siebie "do szuflady".



Można też spotkać gospodynie jeszcze aktywnie zasiadające do krosien i tkające płótno lniane, dywany i chodniki. Jeszcze inne umieją wyszywać, haftować lub szydełkować. Wiele tych wytworów zachowują sobie lub przekazują w darze kuzynom i znajomym.

O ich umiejętnościach wiedzą nieliczni. Tylko sporadycznie prezentują swoje dzieła na wystawach.

Ostatnio w wiejskiej Galerii w Ośrodku Kultury Tradycji i Edukacji w Żeszczynie na dwóch wystawach prezentowane były arcydzieła twórczyń z Gminy Rossosz.

Na pierwszej zwiedzający mogli podziwiać prace twórczyń ludowych z Kożanówki. Panie Karwacka Helena, Sawonik Krystyna, Kałdun Marianna, Koprianiuk Helena wystawiały własnoręcznie wykonane dywany, makaty, chodniki, serwety i serwetki.

Druga wystawa to obrazy malowane pędzlem przez p. Agnieszkę Hryniewską oraz "malowane" igłą przez p. Małgorzatę Bańkowską.

Wystawy trwające przez dwa miesiące zwiedziło wiele osób i wszyscy byli zachwyceni oglądanymi pracami. Halczuk.



## 11 LISTOPADA NARODOWE ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI

W tym roku obchodzona była 91 rocznica odzyskania niepodległości przez Polskę. Ulewny deszcz uniemożliwił pełną realizację programu obchodów tego największego święta narodowego Polski w naszej gminie - planowany przemarsz pocztów sztandarowych oraz Orkiestry Dętej do Kościoła i z Kościoła nie odbył się. Po uroczystej Mszy Św. w intencji Ojczyzny, w której uczestniczyły poczty sztandarowe, w Gminnym Ośrodku Kultury w Rossoszu miała miejsce akademie poświęcona odzyskaniu niepodległości. Byli na niej obecni przedstawiciele władz samorządowych: p. Elżbieta Żelazowska Przewodnicząca Rady Gminy, p. Kazimierz Weremkowicz Wójt Gminy Rossosz, p. Tomasz Kopcewicz Sekretarz Gminy oraz przedstawiciele Parafii w Rossoszu: Ks. Franciszek Izdebski Proboszcz Parafii Rossosz oraz Ks. Prałat Piotr Burezaniuk. Wszystkie obecne tego dnia na uroczystości osoby usłyszały koncert wykonany na tę okoliczność przez Orkiestrę Dętą przy OSP Rossosz oraz pieśni patriotyczne w wykonaniu Zespołu Zielawa. Dzięki współpracy i pomocy Szkoły Podstawowej była również obecna część artystyczną w wykonaniu uczniów. Zaprezentowali oni montaż słowny, przygotowany pod kierunkiem p. Urszuli Tomczak, jak i pieśni patriotyczne śpiewane w chórkach kierowanym przez p. Agnieszkę Zgiet. Wszystkie zespoły wystąpiły na tle dekoracji przygotowanej na święto przez GOK.

D. G.



## Publiczne Gimnazjum w Rossoszu

# To już dziesięć lat...

Historia powstania Publicznego Gimnazjum w Rossoszu wiąże się z reformą oświaty w 1998 r., a podczas której przywrócono nie istniejące w systemie oświaty od 1948 roku ogniwo-gimnazjum. Uchwałą Rady Gminy Rossosz z dnia 30 grudnia 1998 r. podjęto decyzję o budowie gimnazjum z potrzebną liczbą sal lekcyjnych, biblioteką, stołówką i salą gimnastyczną. Dnia 22 stycznia 1999r. odbyło się zebranie ogółu rodziców, na którym przychylnie zaopiniowano decyzję o budowie gimnazjum i hali sportowej. 19 lutego Rada Gminy Rossosz podjęła uchwałę o utworzeniu z dniem 01 września 1999 r. Publicznego Gimnazjum w Rossoszu.

Na stanowisko pierwszego dyrektora został powołany w dniu 23 marca Pan mgr Jarosław Ossowski. Nie było, niestety, możliwości zorganizowania gimnazjum w odrębnym budynku, dlatego też zostało ono utworzone na bazie szkoły podstawowej.

1 września 1999 r. naukę w dwóch klasach pierwszych rozpoczęło 37 uczniów, rocznik 1986 r., wychowawcami których zostali Jadwiga Kuśmierzak i Stanisław Szydłowski. Równocześnie kontynuowano plany związane z budową. Społeczny Komitet Budowy Gimnazjum i Hali Sportowej działał bardzo aktywnie, pracowali w nim: J. Ostapiuk, A. Głowacki, A. Gdula, J. Bancarzewski, P. Kalicki, F. Mikiciuk, H. Pieńko, F. Ulanowicz, S. Polubiec, R. Makaruk, M. Kuzawiński, M. Żegocki, J. Ossowski. Komitet budowy powiadomił wszystkich, związanych w jakiś sposób z gminą o planowanej budowie. Pozyskano wielu sponsorów. Budowa została wsparta finansowo przez szereg instytucji, osób prywatnych i firm. Także nauczyciele włączyli się do współpracy z Komitetem. Zbierali deklaracje od mieszkańców gminy, w których każdy oferował pomoc: finansową, rzeczową-darowizną drzewa, przeprowadzanie społecznie dniówek czy też pomoc w tartaku lub przy rozładowaniu materiałów. Od 22 marca rozpoczęło się przygotowywanie terenu pod budowę, a już 2 czerwca rozpoczęto wylewanie fundamentów. Trud i wysiłek Komitetu budowy, jak i wszystkich mieszkańców gminy przyniosły oczekiwane efekty.

121 uczniów rozpoczęło naukę w nowym budynku już 3 września 2001 r. Wtedy to gimnazjum osiągnęło pełny stan organizacyjny 6 oddziałów. Równocześnie trwała budowa hali sportowej. To przedsięwzięcie sprawiło, że cała społeczność lokalna zgodnie włączyła się w realizację i dążyła do osiągnięcia kolejnego celu.

Starania zostały uwieńczone w niedzielę, 16 listopada 2003 r., kiedy to w 140 rocznicę bitwy jaką oddziały powstańcze stoczyły z wojskami carskimi odbyły się uroczystości związane z otwarciem hali sportowej i nadaniem imienia Publicznemu Gimnazjum- " Powstańców Styczniowych". Imię szkoły zostało wybrane w referendum, przeprowadzonym wśród uczniów, kadry pedagogicznej i rodziców. Gimnazjum otrzymało z tej okazji piękny sztandar ufundowany przez rodziców.

BIBLIOTEKA POLECA ...

## Ostrowska Ewa - "Abonent czasowo niedostępny"

Marta zakochana w swoim "pierwszym chłopaku" z zamożnej rodziny, zmaga się z traumatycznymi przeżyciami i za wszelką cenę pragnie uwolnić się od wspomnień z dzieciństwa. Odrzucona przez matkę, przez lata molestowana przez ojczyma, wchodzi w dorosłe życie. Dramat goni dramat. Już sama rozmowa z matką jest pełna agresji. Wychodzi ona z założenia: "byleby się tylko ludzie nie dowiedzieli", że córka jest w ciąży. Te staroświeckie poglądy matki, doprowadzają do tragicznego finału odbywającego się wesela. Nadzieją na wyrwanie się z piekła dręczącego bohaterkę jest miłość do szefa, który okazuje się jednak egoistą. Te wszystkie wydarzenia zatracają w dziewczynie równowagę psychiczną i powodują rozpacz ...

Czy Marta stawi czoła swoim lękom i znajdzie w sobie siłę, by zacząć wszystko od nowa?

Zachęcamy do lektury.

A. O.

W tradycji szkoły dzień 16 listopada jest Dniem Patrona. W bieżącym roku już po raz szósty uczniowie, nauczyciele i pracownicy wraz z zaproszonymi gośćmi uczcili pamięć poległych powstańców. Na ich mogile złożono kwiaty i zapalono znicze. Pamięć Patronów uczczono minutą ciszy. Nauczyciel historii Przemysław Głowacki w rysie historycznym przypomniał bohaterskie i krwawe dzieje miejscowości, dyrektor szkoły przypomniała historię powstania placówki, młodzież gimnazjalna wystąpiła z pięknym montażem słowno-muzycznym, przygotowanym pod kierunkiem Małgorzaty Paszkowskiej i Agnieszki Zgiet

W ramach obchodów Dnia Patrona odbył się także konkurs wiedzy historyczno-literackiej. Pamięć o powstańcach jest wciąż żywa i pielęgnowana wśród społeczności szkolnej.

Obecnie, po dziesięciu latach istnienia szkoły, można już z całą pewnością stwierdzić, że warto było podejmować te wyzwania. Gimnazjum ukończyło 331 absolwentów, którzy w 93 % kontynuują lub kontynuowali naukę w szkołach typu maturalnego, podjęli studia wyższe i często, już jako studenci, odbywają w szkole swoje pierwsze praktyki zawodowe.

Publiczne Gimnazjum im. Powstańców Styczniowych jest szkołą z tradycjami, kształci na wysokim poziomie, co znajduje swoje potwierdzenie w wynikach egzaminu zewnętrznego.

Wyniki uzyskiwane przez gimnazjalistów są wyższe od średniej powiatu, województwa i kraju! Uczniowie odnoszą sukcesy w konkursach przedmiotowych, wokalnych, recytatorskich, zawodach sportowych. Gimnazjum jest szkołą przyjazną i bezpieczną, w której podejmuje się wiele ciekawych inicjatyw. Od trzech lat szkołą kieruje Pani mgr Edyta Gawryszuk. Baza szkoły jest w trakcie modernizacji, trwa budowa boiska Orlik.

Nie można było stworzyć jednak takiej szkoły bez samorządu lokalnego, bez instytucji z terenu gminy, czynnie wspomagających



wysiłki dyrekcji szkoły. Dobrze, że troska o warunki, w jakich kształcą się młodzież, jest troską nie tylko rodziców, nauczycieli, dyrekcji, ale także władz samorządowych.

Źródło: Publiczne Gimnazjum w Rossoszu

# PRZEDSTAWICIELE GMINY ROSSOSZ W „SŁOWIE PODLASIA” I NIE TYLKO...

W dniu 22 października bieżącego roku szesnastoosobowa grupa uczniów z naszego gimnazjum wraz z Panią Dorotą Głowacką i Panią Małgorzatą Paszkowską w ramach Programu Wsparcia Obszarów Wiejskich odwiedziła stolicę naszego powiatu. Tematem przewodnim wyjazdu było dziennikarstwo.

Około godziny dziewiętej wyruszyliśmy z Rossosza do Białej Podlaskiej. Dotarliśmy tam jednak trochę za wcześnie i urządziliśmy sobie spacer po Białej.

Następnie odwiedziliśmy Galerię Podlaską, która zachwyciła nas wspaniałymi dziełami amatorów i profesjonalistów. Nasz przewodnik bardzo ciekawie opowiedział nam o galerii oraz o twórcach obrazów, które ujrzelśmy. Serdecznie mu podziękowaliśmy i udaliśmy się do Miejskiego Ośrodka Kultury aby tam spotkać się z instruktorką fotoklubu. Pani Małgorzata Piekarska przedstawiła nam historię Fotoklubu a także kółka fotograficznego oraz zainteresowała nas świetnymi zdjęciami, które wykonał uczestnicy fotoklubu. Po krótkiej, ale bardzo ciekawej rozmowie i pamiątkowym zdjęciu udaliśmy się do redakcji „Słowa Podlasia”, co było punktem przewodnim naszej wycieczki.

Miła pani redaktor, która wtenczas miała dyżur, zaciekaowała nas opowieścią o pracy w gazecie, dostarczyła interesujących, a wcześniej nieznanych faktów, a także przełamała stereotyp o pracy i sylwetce dziennikarza. Następnie zwiedziliśmy redakcję i mogliśmy na własne oczy ujrzeć, jak wygląda praca w redakcji.

Podzieliliśmy się także z panią redaktor informacjami o naszej gazecie „Ważne wieści różnej treści” i śmiejem stwierdzić, że ją zainteresowaliśmy. W redakcji pozwaliśmy do fotografii, a następnie wyruszyliśmy na obiad do pizzerii „Roma”. Po pysznym obiedzie pojechaliśmy do prywatnego muzeum, które znajduje się w Studziance. Tam zachwyciliśmy się urokiem zabytkowych przedmiotów i ciężko było nam się z nimi rozstać.

Po wizycie w muzeum wróciliśmy do Rossosza, gdzie został ogłoszony konkurs na najlepszy reportaż z wycieczki.

Wyjazd oceniam jako bardzo interesujący i edukacyjny. Pragnę też wspomnieć, że został całkowicie zrealizowany z Programu Wsparcia Obszarów Wiejskich, więc uczestnicy nie musieli go opłacać.

Pragnę też podziękować Pani Dorocie Głowackiej za zorganizowanie wyjazdu.

Mam nadzieję, że wiedza i umiejętności, które nabyłam podczas wycieczki zostaną we mnie i zaowocują bardzo obficie.

Aleksandra Józefaciuk c.M. kl. III A

*Kilka słów od organizatora wyjazdu...*

*Należy jeszcze podkreślić, że wyjazd opisany przez uczestniczkę konkursu realizowany był przez Gminny Ośrodek Kultury w Rossoszu w Partnerstwie z Publicznym Gimnazjum w Rossoszu i jako usługa realizowana ze środków Poakcesyjnego Programu Wsparcia Obszarów Wiejskich nosił nazwę "Wyjazd dziennikarski Młodych do redakcji". Za współpracę serdecznie dziękuję, zwłaszcza p. Edycie Gawryszuk - dyrektor Gimnazjum oraz p. Małgorzacie Paszkowskiej nauczycielowi języka polskiego w Publicznym Gimnazjum w Rossoszu. Dziękuję także uczestnikom wyjazdu, którzy poważnie potraktowali wyjazd - byli zdyscyplinowani i zorganizowani.*

*Praca powyższa była jedną z trzech, które otrzymaliśmy i okazała się najlepsza pod względem liczby zamieszczonych informacji i objętości. Wszyscy uczestnicy konkursu otrzymali nagrody rzeczowe - zarówno za swoje prace jak i zaangażowanie. Uznaliśmy, że praca oceniona jako najlepsza powinna znaleźć się również w naszej gazecie. Zapraszamy wszystkich do GOK-u, gdzie można obejrzyć fotoreportaż z wyjazdu.*

D. Głowacka



## WYJAZD STUDYJNY DO GMINY STOCZEK ŁUKOWSKI

W dniach 13-14 listopad 2009 część osób z Gminy Rossosz miała okazję uczestniczyć w wyjeździe studyjnym, którego organizatorem był Niepubliczny Ośrodek Kształcenia Ustawicznego Edukacja Plus w Radomiu. Wyjazd ten skierowany był do tzw. liderów społeczności lokalnej, przedstawicieli samorządu, organizacji pozarządowych, grup nieformalnych, uczestników warsztatów tworzących Strategię. Został on sfinansowany ze środków programu integracji społecznej Poakcesyjnego Programu Wsparcia Obszarów Wiejskich.

Celem wyjazdu było między innymi zapoznanie się doświadczeniami związanymi z realizacją tego programu w Gminie Stoczek Łukowski. Tam miało miejsce spotkanie z władzami samorządowymi dotyczące pozyskiwania środków unijnych oraz wymiana doświadczeń na temat współpracy władz z organizacjami i mieszkańcami. Władze Stoczka przekazały praktyczną wiedzę i doświadczenia „z pierwszej ręki” z zakresu metod pracy, aktywizowania i wspierania lokalnych liderów i mieszkańców. W Puławach, gdzie uczestnicy zostali zakwaterowani odbyły się warsztaty szkoleniowe

ph. „Dziedzictwo Kulturowe własnego środowiska” prowadzone przez mgr Marka Kliszewskiego. Na zajęciach uczestnicy podzieleni na grupy zbierali materiały o swojej gminie, niezbędne do stworzenia folderu. Był również czas na zwiedzenie z przewodnikiem Pałacu Czartoryskich w Puławach oraz krótkie spotkanie z magiczną atmosferą Kazimierza nad Wisłą, który, chociaż był już listopad został dla mieszkańców Gminy Rossosz odrobinę barw jesieni. D.G.



## „Warsztaty mikroprzedsiębiorczości z wyjazdem marketingowym” ...

to usługa realizowanej przez Gminny Ośrodek Kultury w Rossoszu w partnerstwie z Gminną Biblioteką Publiczną w Rossoszu ze środków programu integracji społecznej Poakcesyjnego Programu Wsparcia Obszarów Wiejskich. Czas jej realizacji przypadł na okres: 1 wrzesień 2009-31 grudzień 2009 z możliwością przedłużenia w wypadku przekazania dalszych środków z Programu.



Celem przeprowadzenia usługi (zgodnie ze Strategią Rozwiązywania Problemów Społecznych) jest aktywizacja reprezentantów rodzin z terenu Gminy Rossosz poprzez uczestnictwo w różnorodnych szkoleniach i warsztatach a zdobyta wiedza i umiejętności mają posłużyć ewentualnym działaniom zarobkowym



Pierwszym krokiem rekrutacji była organizacja spotkania organizacyjno-informacyjnego skierowanego do rodzin z Gminy Rossosz. Na spotkanie to, mimo licznych ogłoszeń przyszedł tylko dwie osoby. Wobec tego podjęte zostały bezpośrednie rozmowy z potencjalnymi beneficjentami. Okazało się, że mężczyźni nie są zainteresowani skierowanymi do nich szkoleniami (stolarskimi - wyrób mebli ogrodowych) - były chętne tylko dwie osoby. W związku z tym, po rozmowach z Konsultantem Programu w naszej gminie, p. Grażyną Grubą - Jankowską, skierowaliśmy usługę do pań, które w tym zakresie wykazywały dużo większe zainteresowanie.

Na bieżący rok zaplanowane zostały trzy szkolenia: -"Szkolenie marketingowe" miało miejsce 24 października. Uczestniczki szkolenia dowiedziały się, jak przebiega zakładanie działalności gospodarczej (jakie działania należy podjąć, aby założyć własną firmę, formy opodatkowania, VAT, wzory dokumentów), poznały elementy marketingu, sposób zarządzania finansami (wydatki i ich planowanie) oraz podejmowały zagadnienia dotyczące promocji własnych produktów oraz poszukiwania potencjalnych klientów. W szkoleniu tym uczestniczyło 14 osób.

-Warsztaty "Florystyka. Dekoracje z wykorzystaniem roślinnego suszu" odbyły się w dniach 27-28 listopada b.r. Pierwszego dnia miały miejsce wykłady dotyczące podstawowych informacji z tego zakresu. Ponadto pani przeprowadzająca wykład zaprezentowała sposób wykonania trzech rodzajów dekoracji z wykorzystaniem suszu roślinnego. Następnego dnia uczestniczki warsztatów usłyszaną wiedzę miały okazję wykorzystać w praktyce. W grupach zaprojektowały i wykonały z otrzymanych materiałów duże dekoracje, które znajdują swoje miejsce na sali GOK. Potem panie samodzielnie wykonały niewielkie stroiki świąteczne, które za jakiś czas, na święta zagospczą w ich domach.



Tymczasem wszystkie prace wykonane na warsztatach stanowią wystawę w Gminnej Bibliotece Publicznej, która jest partnerem w realizacji usługi. W warsztatach tych uczestniczyło 16 osób.



-"Warsztaty kulinarne z ziołami w tle" zaplanowane na 11-12 grudnia 2009 r. będą obejmowały zarówno wykład na temat dobroczynnej roli ziół, sposobu ich pielęgnacji we własnym ogródku oraz wykorzystywania w kuchni. Następnego dnia uczestniczki warsztatów przygotują pod kierunkiem osoby prowadzącej zajęcia potrawę z wykorzystaniem ziół.



Warto podkreślić, że ze środków Programu, na potrzeby realizacji powyższej usługi zakupione zostały krzesła, stoliki oraz inne drobne wyposażenie, które po zakończeniu realizacji usługi pozostanie w GOK-u.

D. G.

## JAK DZIAŁA ŚWIETLICA SENIORA czyli CO SIĘ ZDARZYŁO W ŚWIETLICY SENIORA...

Program Integracji Społecznej, który jest realizowany w ramach Poakcesyjnego Programu Wsparcia Obszarów Wiejskich ma na celu integrację społeczną gminy. Dzięki temu wsparciu powstała Świetlica Seniora. Co się wydarzyło?

W miesiącu listopadzie odbyło się spotkanie z lekarzem Panią Agnieszką Majczyną, która udzieliła nam cennych wskazówek dotyczących zdrowego żywienia, zachowania odpowiednich diet. Drugim omówionym tematem było ziołolecznictwo. W Świetlicy Seniora gościliśmy pana podkomisarza Policji Andrzeja Czyleją, który przeprowadził pogadankę na temat: "Emerycie, bądź bezpieczny na drodze", jak ważny to temat wiedzą chyba wszyscy.

19.XI.2009 odbył się wyjazd na szkolenie do Białej Podlaskiej. Członkowie Świetlicy byli w "Jaskini solnej" i uczestniczyli w prelekcji na temat naturalnej pielęgnacji zdrowia i urody. Dowiedzieli się, jakie znaczenie dla naszego organizmu ma sól, szczególnie zabłocka sól termalna jodowobromowa i w jakich dolegliwościach jest stosowana.



Zorganizowano dla pań warsztaty, na których uczyły się przygotowywać smaczne i zdrowe potrawy z drobiu.



Chociaż wieś zmienia swoje oblicze, tradycje zanikają, telewizja zastępuje dawne rozrywki, to my się nie damy i tradycję podtrzymamy, i dlatego w Wieczór Andrzejkowy



spotykamy się. Wspólne wróżby, śpiewanie piosenek, chociaż lat minęło tyle, to na sali balowej wciąż czujemy się jak motyle.

Ach, jak miło jest wspominać... W Wieczór Andrzejkowy odbył się konkurs dla uczestników, na temat wiedzy zdobytej na szkoleniach, które miały miejsce w tym roku. Uczestnicy otrzymali w nagrodę książki kulinarne. W ramach integracji

wystąpił teatralny zespół dziecięcy "Wierzbaki", ze spektaklem "Drzewo szczęścia" i "Anioł Gabriel" pod kierunkiem Pani Danuty Szaniawskiej.



Świetlica Seniora działa nadal i w grudniu- odbyły się następujące spotkania - jedno z nich dotyczyło stylizacji, drugie zagadnień zdrowotnych - oczyszczania organizmu. Był także pokaz wykonania stroików świątecznych. Planowane jest również spotkanie okolicznościowe przy opłatkach wigilijnych. W ramach integracji nadal wszystkich chętnych zapraszamy.

Alina Karwacka

## Z INICJATYWY MŁODZIEŻY HARCERSTWO PO LATACH POWRACA DO ROSSOSZA...

Z inicjatywy młodzieży gimnazjalnej z naszej gminy Gminny Ośrodek Kultury w Rossoszu nawiązał kontakt z Komendą Hufca ZHP w Białej Podlaskiej, mieszczącą się na Placu Wolności. 30 października 2009r. Odbyła się w GOK-u pierwsza, organizacyjna zbiórka z udziałem Komendanta Hufca p. Marcina Walczuka. Wobec braku na tą chwilę osób z naszego środowiska przygotowanych a zarazem chętnych do pełnienia obowiązku drużynowego tej misji podjęła się, po wcześniejszych uzgodnieniach z Komendantem Hufca p. Iwoną Hordyjewicz z Łomaz, przez wiele lat związana z harcerstwem.

7 listopada 2009 r. w obecności drużynowej i Komendanta odbyło się kolejne spotkanie, a dotyczyło ono między innymi planowanych przez ZHP Rekolekcji w Sworach. O Rekolekcjach również możemy przeczytać w tym numerze, ponieważ nasi gimnazjaliści byli tam także i napisali o przebiegu Rekolekcji kilka zdań.

Jak "mówi" INSTRUKCJA GK ZHP W SPRAWIE ORGANIZACJI I ZASAD DZIAŁANIA DRUŻYNY HARCERSKIEJ "Drużyna harcerska zrzesza harcerki i harcerzy w wieku 10-15 lat".

Zapraszamy zatem na kolejne spotkania osoby w tym przedziale wiekowym, które dotychczas nie były na żadnej zbiórce, a również harcerstwem są zainteresowane.

D. G.

## ZESPÓŁ ZIELAWA

## W TARNOGRODZIE ...W NOWYCH STROJACH

W dniach 17-18 października 2009 r. Zespół Zielawa przebywał w Tarnogrodzie na XXVI Ogólnopolskim Sejmiku Teatrów Wsi Polskiej. Wśród obecnych tam jedenastu zespołów z całej Polski wyróżniał się ponownie wielopokoleniowością oraz licznym uczestnictwem aktorów w spektaklu. Obrzęd „Wyrad” prezentowany w tym roku, nagrodzony został najpierw przez widzów - głośnymi brawami a podczas omówienia przez komisję oceniającą, pokłonem w stronę zespołu jednego z członków komisji. Będąc w Tarnogrodzie po raz trzeci zespół ponownie otrzymał Nagrodę Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Pozostałe zespoły również zostały nagrodzone, ponieważ, jak podsumował spotkanie p. Edward Wojtaszek- reżyser obecny w komisji, wszystkie zespoły obecne na Sejmiku stanowiły swoim poziomem „nie śmietankę, ale kwintesencję śmietanki”.

Należy podkreślić ponadto, że Zespół Zielawa będzie promować Gminę Rossosz w nowych, ludowych strojach. Składają się na nie koszule lniane męskie z kolorową, tkaną wstawką zwaną pereborem, koszule lniane damskie z pereborem, bluzki haftowane damskie oraz spódnice haftowane.

Obecność tych strojów to zasługa wielu ludzi a także instytucji. Duże wsparcie finansowe na ten cel pochodziło bowiem ze środków budżetu Gminy Rossosz. Bank Spółdzielczy w Białej Podlaskiej Oddział w Rossoszu przekazał na stroje dla zespołu 300 złotych. Również osoby z zespołu wykonywały wiele działań, jak na przykład uprawa lnu, jego przygotowanie do tkania, wykonując te czynności nieodpłatnie.

Część tych strojów zespół zaprezentował podczas swojego występu 11 listopada b.r. na akademii poświęconej rocznicy odzyskania niepodległości.



D.G.



O poezji słów kilka...

## WYWIAD Z PANIĄ ANNĄ MIKICIUK AUTORKĄ TOMIKU WIERSZY „MOJE NASTROJE”

Od niedawna w dziale poezji, na półce biblioteki w Rossoszu obecny jest tomik wierszy "Moje nastroje" p. Anny Mikiciuk - mieszkanki Łomaz. Fakt, że obok nas jest osoba, która odważyła się podzielić swoimi emocjami i doświadczeniami przelanymi na papier w postaci poezji powinien być naszym zdaniem podkreślony bez względu na jakiegokolwiek granice. Zresztą, mimo że p. Anna mieszka w innej gminie dla wielu mieszkańców jest osobą znaną, ponieważ ponad trzydzieści lat pracowała w Rossoszu. Można więc powiedzieć, że jest trochę "nasza":-). Dodatkowym argumentem, który był przyczyną mojej prośby o wywiad były sugestie mieszkańców Gminy Rossosz. Pani Anna zgodziła się odpowiedzieć na kilka pytań związanych ze swoją twórczością.

1. Osoby, które tworzą poezję czy prozę często wspominają, że początki twórczości wiążą się z pisaniem "do szuflady". Czy Pani przygoda z poezją również tak się zaczęła?

Tak oczywiście przez kilka miesięcy, moje pierwsze wiersze były ukryte głęboko w szufladzie.

2. Czy pamięta Pani, kiedy powstał pierwszy wiersz? Czy towarzyszyły mu jakieś wyjątkowe okoliczności?

Pamiętam doskonale to był wierszyk napisany dla mojego wnuka na urodziny ale mu go nie pokazałam, ponieważ wątpiłabym w to czy moje myśli zostały właściwie zapisane.

To było osiem lat temu na czwarte urodziny Kubusia, dziś ma 12 lat.

3. Wiersze są zwykle wynikiem emocji i uczuć nagromadzonych w człowieku, dlatego zapewne większość prac najpierw znajduje swoje miejsce we wspomnianej szufladzie. Trudno się do nich przyznać w obawie przed krytyką, zazdrością innych...

Kto wobec tego pierwszy odkrył Pani talent? Komu powierzyła Pani swoje wiersze?

Pierwszym czytelnikiem moich wierszy był syn Sławek i synowa Małgosia i to właśnie ich opinia i słowa otuchy dodały mi wiary w siebie aby pisać dalej.

4. Co jest Pani inspiracją przy pisaniu? Ludzie, przyroda, doświadczenia...?

Inspiracją do pisania wierszy jest po prostu życie, które niesie ze sobą dobre i złe chwile, radości i smutki a także otaczająca mnie przyroda i zmieniające się pory roku.

5. Również w naszej gminie są osoby, które piszą wiersze. Czasami dzielą się z nami swoją twórczością, często też zapewne piszą tylko dla siebie. Czym zachęciłaby je Pani do wyjścia "na zewnątrz" ze swoją twórczością?

Jak narazie nie jestem jeszcze fachowcem w tych sprawach, wydałam dopiero pierwszy tomik swoich wierszy ale wiem, że nie należy się zniechęcać i rezygnować. Jeżeli się czegoś naprawdę pragnie to można zrealizować. Najważniejsze aby wierzyć w siebie.

6. A jak wygląda w praktyce wydanie takiego tomiku wierszy? Do jakich miejsc należy się skierować aby nasza twórczość została zauważona a w efekcie miała szansę na opublikowanie?

Ja osobiście trafiłam na wspaniałą osobę pracownika naukowego na UMCS w Lublinie Panią Halinę Kosienkowską, która między innymi zajmuje się kulturą i twórczością ludową i to właśnie ta Pani dokonała oceny i drobnych poprawek przed przygotowaniem do druku. Sponsora oraz wydawcę pomogli mi znaleźć dzieci. Ale wiem, że są różne możliwości, należy po prostu wziąć sprawy w swoje ręce bo teraz mamy takie czasy, że czasem trzeba o siebie zawalczyć.

7. Kiedy spoglądam na okładkę tomiku Pani wierszy przypominają mi się słowa Boba Dylana "Nawet jeśli niebo zmęczyło się

błękitem, nie gaś nigdy światła nadziei". Rzeczywiście jest ona bardzo stosowna do tytułu. Kolor zielony świadczy jednak o przewadze optymizmu nad smutkiem. Czy może nam Pani zdradzić, kto był autorem tej symbolicznej, ciekawej okładki?

Tak jak już wcześniej wspominałam przy wydaniu mego tomiku bardzo dużo pomogły mi moje dzieci. Autorem okładki jest córka Jola która jest grafikiem komputerowym dlatego bez problemu potrafiła odzwierciedlić moje nastroje w zaprojektowanej okładce.

8. Czy ma Pani swojego ulubionego pisarza, poetę, którego twórczość można polecić czytelnikom Biblioteki w Rossoszu?

Lubię czytać wiersze różnych autorów, które trafiają do serca.

Życząc wszystkiego co dobre serdecznie dziękuję za odpowiedzi i czas poświęcony na wywiad do gazetki "Ważne wieści różnej treści". D. Głowacka

Jeden z czytelników naszej gazetki ma szansę otrzymać tomik poezji pt. "Moje nastroje". Należy opisać swoimi słowami ilustrację na okładce tomiku wierszy p. Anny Mikiciuk

(minimum trzy zdania). Mogą to być opisy, spostrzeżenia. Prawidłowe i odpowiadające ilustracji opisy wezmą udział w losowaniu. Opisy należy przynieść do Biblioteki w nie podpisanej kopercie (imię i nazwisko, adres, telefon w środtku) do końca stycznia 2010r.

### Serce moje w Rossoszu zostało

Rossosz ,miejsce dobrze mi znana  
Zawsze czystotka ,piękna zadbana  
Mieszkańcy o to wciąż bardzo dbają  
Wiem , że tu ludzie dobrzy mieszkają  
Nie tylko Rossosz, ulice ,domy  
Lecz każdy człowiek jest mi znajomy  
Najlepsze lata z Wami spędziłam  
Z Rossoszem zawsze związana byłam  
Od lat młodości tu pracowałam  
Wśród was najlepszych przyjaciół miałam  
Znam i pamiętam miniony czas  
Tak wiele wtedy łączyło nas.

Wciąż czas niezmiennie do przodu leci  
Dzisiaj mam wnuki, dorosłe dzieci  
Lecz nadal sercem zostałam z Wami  
I chętnie wracam tu wspomnieniami  
Trzydzieści dwa lata z Wami przeżyłam  
Wspólnie pracowałam razem się cieszyłam  
Dlatego w ROSSOSZU me serce zostało  
I dzisiaj otwarcie mówię o tym śmiało

Anna M



### REKOLEKCJE W SWORACH

W dniach 27, 28 i 29 listopada bieżącego roku w Sworach odbyły się Rekolekcje Bialskiego Hufca ZHP, w których uczestniczyła niedawno założona drużyna harcerska z naszej miejscowości. Z Rossosza do Swór pojechało 11 osób. Uczestnicy nie tylko wzmocnili się duchowo, ale także miło spędzili czas. Oprócz Spowiedzi Świętej i Mszy, harcerze brali udział także w wielu grach i zabawach, które odbywały się w Szkole Podstawowej w Sworach. Nad wszystkim czuwała kadra, na czele której stał Komendant Bialskiego hufca Dh Marcin Walczuk. Wielkie podziękowania składamy proboszczowi Parafii Swory Ks. Stanisławowi Chodźko, który jest także Kapelanem Bialskiego Hufca ZHP- obdarzył on wielką gościnnością wszystkich harcerzy. Uczestnicy miło wspominają chwile spędzone na Rekolekcjach.

Małgorzata Głowacka

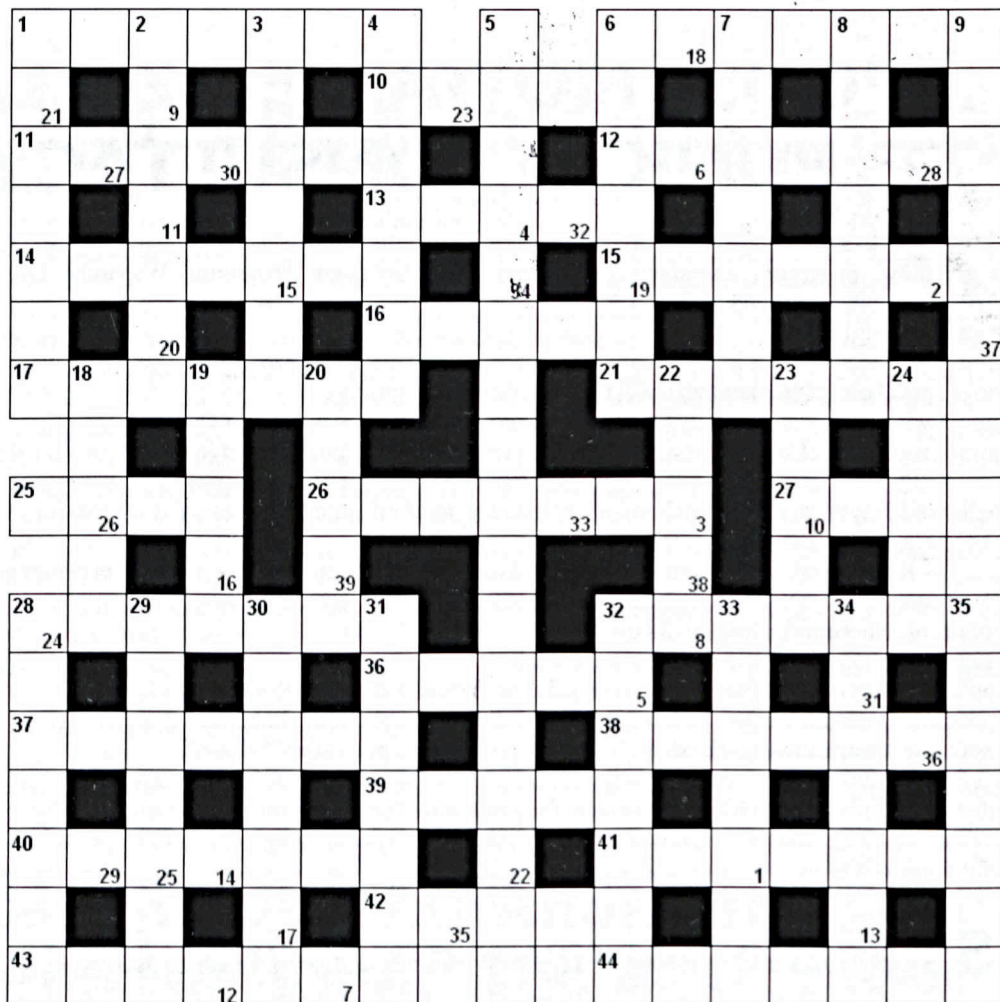
# Krzyżówka świąteczna

## Poziomo:

- 1) mieszka w Glasgow.
- 6) ptak leśny, łowny.
- 10) w dawnym żelazku.
- 11) trąba powietrzna.
- 12) odczyn działania.
- 13) wyznaczona porcja czegoś.
- 14) roślina lecznicza, piołun.
- 15) roślina ozdobna, peonia.
- 16) córka Tantal.
- 17) lilia afrykańska.
- 21) gumidragan, guma roślinna.
- 25) dwanaście tuzinów.
- 26) walka, runda.
- 27) mechanizm zegarka.
- 28) może być warzywna.
- 32) mały otworek.
- 36) miasto w Austrii-Tyrol.
- 37) obecność tłuszczu w moczu.
- 38) obchodzi imieniny 8 października.
- 39) duża butla, gąsior.
- 40) zagłębienie powierzchni Ziemi otoczone wzniesieniami.
- 41) bunt zbrojny, spisek.
- 42) gatunek kawy arabskiej.
- 43) wodospad na granicy USA i Kanady.
- 44) poręczyciel, żyrant.

## Pionowo:

- 1) może być złota lub srebrna.
- 2) zdobywanie wyższych stanowisk.
- 3) dawny sklep tytoniowy.
- 4) osoba oddająca cześć Bogu.
- 5) leczenie chorób psychicznych.
- 6) podokiennik.
- 7) roślina lecznicza z rodziny wargowych.
- 8) roślina zielna lecznicza.
- 9) samochód z byleż NRD.
- 18) pagórek, wzniesienie.
- 19) furia, namiętność, gniew.
- 20) mała część twarzy.
- 22) mała a czasem cieszy.
- 23) legowisko niedźwiedzia.



- 24) uprawia nurkowanie.
- 28) tworzywo krzemooorganiczne.
- 29) płaska kość barkowa.
- 30) krzew ciernisty.
- 31) stan w pld USA lub rzeka.
- 32) roślina z rodziny liliowatych.
- 33) dawna zupa nie mająca własnej nazwy.
- 34) symbole władzy monarszej.
- 35) kolor różowoczerwony z fioletowym odcieniem.

Stanisław Bujnik

Litery z krótkich ponumerowanych w dolnym rogu napisane od 1 do 39 utworzą hasło-rozwiązanie, które należy dostarczyć do Gminnej Biblioteki Publicznej w Rossoszu do końca stycznia 2010 r.

**NAGRODY ZA PODANIE PRAWIDŁOWEGO HASŁA: "NA BOROWIKI DO LASU" Z KRZYŻÓWKI ZAMIESZCZONEJ W NUMERZE 4/(10)/2009, PRZYZNANE W WYNIKU LOSOWANIA OTRZYMUJĄ: Zofia Bujnik z Rossosza, Dominika Szczęśniak z Rossosza i Magdalena Bujnik z Białej Podlaskiej.**

<b>HASŁO:</b>																				
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18			
19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36	37	38	39

## Myśli wyszukane z półki bibliotecznej i nie tylko...

O najlepszym towarzystwie mówi się, że rozmowa w nim poucza, a milczenie kształci. **Johann Wolfgang Goethe (1749-1832)**

Najpiękniejszym, a tak niedocenianym prezentem jest kolejna szansa. **Lidia Jasińska**

Byliby doskonali, lecz wad im zabrakło. **Jan Twardowski (1915-2006)**

W życiu musi być dobrze i niedobrze. Bo jak jest tylko dobrze, to jest niedobrze. **Jan Twardowski (1915-2006)**

Przyszłość zaczyna się dzisiaj, nie jutro. **Jan Paweł II (Karol Wojtyła) (1920-2005)**

Za ateizmem przemawia wiele argumentów. Więcej niż za religią. W gruncie rzeczy to logiczne, żeby być ateistą. Tak jak logiczne i rozumne jest to, żeby się nie zakochać... A przecież ludzie nie są w tym wypadku logiczni. Na szczęście. **Józef Stanisław Tischner**

### Numer redagowały:

D. Głowacka, A. Ossowska, K. Żelazowska

**Współpracowali:** R. Bujnik, S. Bujnik, M. Czech, M. Doroszuk,

E. Gawryszuk, M. Głowacka, Ł. Głowacki, K. Głowacka,

K. Halczuk, A. Józefaciuk, A. Karwacka, L. Krać, T. Kopcewicz,

I. Makaruk, E. Żelazowska, L. Żelazowski

Nakład: 500 egz.

### WYDAWCA:

Gminna Biblioteka Publiczna  
ul. Batalionów Chłopskich 53 21-533 Rossosz  
tel. 83 378 45 38 e-mail: gbprossosz@o2.pl

### SKŁAD I DRUK: a-tronic"

ul. Ks. Wileńskiego-Ciborowicza 7,  
21-500 Biała Podlaska  
tel./fax 83 343 65 15, tel. 83 344 37 66; 341 03 26  
e-mail: a-tronic@wp.pl